ZRZESZ KASZËBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 50,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 4,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12. Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko" Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — czwartek 24 lipca 1947 — Nr 64

Kilka lat za nami

Ogłoszenie Manifestu lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca 1944 roku stało się momentem decydującym w kształtowaniu nowej rzeczywistości polskiej. Zła polityka przedwojenna i fatalizm wypadków doprowadziły do utraty niepodległości, odzyskanej po pierwszej wojnie światowej, a tragizm losów wojennych naszego narodu niemal postawił pod znakiem zapytania istnienie samej państwowości polskiej.

Dziś jeszcze bodaj nie widzimy tego faktu, a tymczasem zarysował on się istotnie w całej swej grozie. Bankructwo polityki emigracyjnej, która po nieodżałowanej śmierci gen. Sikorskiego, stawiała na natych miastowy, lub prawie natychmiastowy wybuch trzeciej wojny światowej między mocarstwami anglosaskimi, a Związkiem Radzieckim, doprowadziło do takiej sytuacji, że polska racja stanu, że polska myśl państwowa nie były w świecie reprezentowane w sposób, któryby im zapewniał możliwość obrony interesów narodowych. Stało się to właśnie w momencie, kiedy zaistniała największa potrzeba jak najenergiczniejszej obrony tych interesów, stało się to w momencie, kiedy losy narodu i państwa decydowały się w swych kształtach zupełnie zasadniczych.

Wówczas w tą groźną pustkę wszedł świeżo uformowany Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i wytyczył jasną linię postępowania. Postanowił przyjąć koncepcję przesunięcia państwa polskiego na terytorium państwa piastowskiego, postanowił przeprowadzić niezbędne reformy gospodarcze i społeczne. To była jedyna droga, którą można było i trzeba było postępować. Tą też drogę — początkowo przy wielkim oporze nieorientującego się i ulegającego błędnej propagandzie społeczeństwa — wytyczył narodowi.

Musimy zrozumieć, że zmiana powyższa posiada ogromne znaczenie dla przyszłości narodu polskiego. Koncepcja nowego państwa pol skiego jest znacznie wyraźniejsza, niż pseudomocarstwowa okresu przedwojennego. Dla nas posiada ona jeszcze jeden, bardzo ważny aspekt, mianowicie uzachodnienie mentalności polskiej.

Moment ten Kaszubi powinni szczególnie uznać i przyczynić się aktywnie do jego silnego podkreślenia. Mentalność polska, jak ją znamy z przed wojny, była uparcie wsteczna. Ludy Związku Radzieckiego, których start przypadł grubo za nami, w ciągu 20 lat na wielu odcinkach daleko nas prześcignęły. Sami, na własnej skórze odczuwaliśmy jak nierozumną, jak nawet szkodliwą była wewnętrzna polityka rządów przedwojennych, które kształtowały się na mentalności nam obcej.

Dziś Kaszubi mają możność wzięcia żywego udziału w tworzeniu nowej mentalności polskiej. Winni na niej wywrzeć jak najsilniejsze piętno. To musi być naszą ambicją, gdyż potrzebne jest w najwyższym stopniu i nam i całemu narodowi polskiemu. Kiedy jednak spojrzymy na lata za nami, stwierdzimy z żalem, że jakkolwiek pewne rzeczy istotnie osiągnęliśmy w tym względzie, ileż więcej pozostaje jeszcze do zrobienia. Niechaj ten rzut oka wstecz przekona nas o konieczności uaktywnienia naszej postawy na przyszłość, niechaj rocznica Manifestu Lipcowego, która znaczy początek nowej rzeczywistości polskiej, da nam impuls do podjęcia bardziej energicznych i skoncentrowanych wysiłków dla zwiększenia wpływu ludu kaszubskiego na kształtowanie się losów własnych i całego narodu polskiego.

M. Koźlikowski

Z Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Trzy lata temu, 22 lipca 1944 r., opublikowany został w Chełmie Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Pod tą nazwą na wyzwolonych ziemiach Polski powstał pierwszy tymczasowy rząd polski.

Oto wyjątki z tego Manifestu:

...Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego za naczelne swe zadanie uważa wzmożenie udziału Narodu Polskiego w walce o zmiażdżenie Niemiec hitlerowskich.

Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę za wymordowanie ghetta.

...Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą!

Stawajcie do walki o Polskę, której nigdy nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możność twórczej pracy, rozkwit kraju!

Historia i doświadczenia obecnej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy, której podstawą będzie porozumienie polsko - sowiecko - czechosłowackie.

...Trwały sojusz z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją, będzie podstawową zasadą zagranicznej polityki polskiej, realizowanej przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

...Aby przyśpieszyć odbudowę Kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.

Rząd świata?

Profesor Einstein wygłosił przemówienie radiowe, w którym poruszył szereg międzynarodowych zagadnień. Wyraził on m. in. pogląd, że tylko rząd światowy; oparty na prawie i wyposażony w odpowiednie siły wojskowe byłby w stanie zagwarantować bezpieczeństwo narodów świata. Einstein oświadczył, że jego zdaniem, Rosjanie byli przed Monachium większymi zwolennikami międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, niż jakiekolwiek inne mocarstwo. Nie jest jednak trudno wytłumaczyć ich obecne stanowisko, które cechuje brak zaufania. Jako przykłady mówca wymienił wybaczenie i zapomnienie przez mocarstwa zachodnie agresji Mandżurii, Hiszpanii, Abisynii i Austrii oraz wykluczenie Związku Radzieckiego z najbardziej krytycznych rokowań i umów z okresu hitlerowskiego.

Bitwa na Morzu Śródziemnym

Statek imigrantów żydowskich „Exodus 1947" został zaatakowany przez 6 brytyjskich okrętów wojennych. Radio statku podaje, że jedna osoba została zabita, 5 dogorywa, ponad 120 jest rannych.

W późnych godzinach popołudniowych okręty brytyjskie odprowadziły do portu w Haifie statek „Exodus 1947" z 4.500 imigrantami żydowskimi.

Marynarze brytyjscy opanowali statek po 3 i pół godzinnej walce.

Grecja i Bałkany
na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zakomunikował, że najbliższe posiedzenie Rady, które odbędzie się we wtorek, poświęcone będzie wyłącznie rozpatrzeniu sytuacji w Grecji i na Bałkanach. Przewodniczący dodał, iż debaty ogranicza się do dyskusji nad rezolucją Stanów Zjednoczonych w sprawie powołania do życia stałej komisji bałkańskiej oraz rezolucji radzieckiej, domagającej się wycofania wojsk obcych z Grecji przez Narody Zjednoczone.

Przedstawiciel Bułgarii Nissin Mevorah ostrzegł radę przed zbytnim pośpiechem w rozstrzyganiu spraw bałkańskich. Zaznaczył on, że sytuacja jest poważna w samej Grecji a nie na jej granicach północnych.

B. królowie pogodzili się

Kair (SAP). — Były król włoski, Wiktor Emanuel i były król albański Żogu pogodzili się podczas wspaniałego bankietu w pałacu królewskim Montazah w Aleksandrii. Król Egiptu Faruk, który udzielił gościny rodzinom b. królów, namówił obu zdetronizowanych władców do zgody. Przy tej ceremonii asystowała cała kolekcja byłych królów.

Z ostatniej chwili

— Polska zaczęła eksportować wiklinę. Szwajcaria zakupiła 90 ton wikliny korowanej, z czego wysano już zagranicę 30 t.

— W końcu lipca nadejdą pierwsze transporty koni z Finlandii. Są na ukończeniu rozmowy w sprawie przywozu z Holandii jałówek cielnych i bubaj zarodowych. Ze Szwecji sprowadzimy wirówki.

— W rejonie ujścia Odry znajduje się obecnie 976 osad rybackich, z tego 402 są jeszcze wolne. Z nich 200 jest zniszczonych poniżej 10 proc.

— Na terenie Pomorza Zachodniego wykryto organizację młodych Niemców, którzy szykowali się do aktów dywersyjnych.

— Przebywający na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej w obozach letnich harcerze, w ilości ponad 15 tys. młodzieży, biorą udział w akcji żniwnej oraz w zwalczaniu stonki ziemniaczanej.

— Rada doradców ekonomicznych Trumana przedłożyła mu raport, w którym stwierdza niebezpieczeństwo kryzysu. Raport m. inn. podkreśla wzrost cen przy jednoczesnym spadku płac.

— Gazety londyńskie przepowiadają rychły kryzys w Anglii. W szczególności wskazują na niebezpieczeństwo kryzysu węglowego i dolarowego. Zapasy dolarowe W. Brytanii uzyskane drogą pożyczki amerykańskiej bardzo szybko topnieją.

Mgr. Stanisław Wałęga

Słowińcy żyją

(Na marginesie aktualnych zagadnień Pomorza Zachodniego)

VIII.

Ratujmy Słowińców.

Ostatnio prasa polska pisała o pewnym starcu indyjskim w stanie Oregon w Stanach Zjednoczonych, który jest ostatnim przedstawicielem licznego niegdyś plemienia indiańskiego Ozetów. Kiedy jednak „Zrzesz Kaszebsko" podała niedawno, że we wsi Sumninie nad Jeziorem Łebskim zmarł starzec słowiński Kajczyk, ostatni już prawie piastun mowy słowińskiej w tych stronach — wiadomość ta przeszła bez echa w prasie polskiej i bez żadnego oddźwięku w społeczeństwie. Wypadek ten jest symptomatyczny dla naszego obojętnego podchodzenia i ustosunkowania się w dzisiejszym czasie do zagadnienia słowińskiego. Prasa nasza poinformuje swych czytelników polskich o śmierci jakiegoś Mohikanina indyjskiego w Ameryce, ale obawiać się należy, że przeoczy fakt śmierci ostatniego starca słowińskiego mówiącego językiem słowińskim, co już może niezadługo stanie się, niestety, faktem.

Ostatnio warszawska „Rzeczpospolita" tak pisze o pewnych niezdrowych zjawiskach na terenie Ziem Odzyskanych, jakie zaistniały tam po objęciu tych obszarów przez administrację polską:

— „Różne czynniki urzędowe i ludność napływowa nie zawsze odróżniały ludność autochtoniczną od Niemców, a więc czyniono różnice między odwieczną tamtejszą ludnością polską a ludnością napływową — na korzyść tej ostatniej. Poszczególne władze lokalne często kwestionują obywatelstwo polskie ludności, osiadłej tam od wieków. Odnosi się to szczególnie do ludności wyznania ewangelickiego, którą utożsamia się z Niemcami. Powinny tą sprawą w pierwszym rzędzie zainteresować się ugrupowania, które występują w naszym życiu społecznym pod hasłem katolicyzmu, bo na Ziemiach Odzyskanych pod pokrywką katolicyzmu bardzo często działają elementy, które chciałyby zawładnąć mieniem polskiej miejscowej ludności wyznania ewangelickiego."

Widać z tego, że niewesoły był i jest los ewangelickich Mazurów i Słowińców, reprezentantów polskiej autochtonicznej ludności północnej części naszych Ziem Odzyskanych. Nad losem Słowińców słupskich w chwili obecnej użala się „Trybuna Robotnicza" w nr. 42 z 11 lutego br. pisząc:

— „Nieliczne jednostki, które przetrwały ciężki okres germanizacji w ostatnich jeszcze czasach odniosły szereg przykrości ze strony repatriantów i przesiedleńców nie rozumiejących, że Słowińcy, pomimo że posiadają obywatelstwo niemieckie, nie są jednakże Niemcami."

Fale wojny wyrzuciły wielu Słowińców z ich rodzinnych stron na zachód Niemiec. Nieliczni pozostali Słowińcy przeżyli ciężkie czasy. Maruderzy i szabrownicy „zwiedzili" w roku 1945 strony słowińskie tak dokładnie, że dla szabrowników nie ma tam już nic godnego uwagi. Słowińcy po tych „odwiedzinach" zostali bez koni, bez łodzi i sieci i bez taboru rybackiego — wydani na swych beznadziejnych błotach na pastwę głodu, chorób i śmierci. A przecież wyjazd ich do Niemiec lub wymarcie z głodu na ich bagnach i błotach oznaczałby stratę gospodarczą dużej miary, gdyż wtedy Bagna Łebskie pozostaną bezludnym pustkowiem i długo jeszcze nie będzie się chciał osiedlić na nich żaden polski osadnik, nawet repatriant z Polesia.

Trzeba więc ratować resztki kaszubskich Słowińców w powiecie słupskim, zatrzymać ich jakoś na tych bagnach i spolonizować. Któż się tego podejmie? O tym, aby na gruncie słupskim zajęło się na serio odrodzeniem ludu słowińskiego jedno z tamtejszych towarzystw kulturalnych lub naukowych, np. Polskie Towarzystwo Naukowe w Słupsku, które przejęło agendy Komisji Badań Słowińskich, — nie ma mowy. Członkowie tego towarzystwa są zbytnio pochłonięci pracą zawodową i mimo dobrych chęci mogą się zdobyć co najwyżej na sporadyczny kontakt ze Słowińcami i dorywczą pomoc dla tych ostatnich. Strony słowińskie są bowiem oddalone od Słupska i Lęborka o przeszło 40 km a wsie słowińskie są ukryte wśród trudno dostępnych Bagien Łebskich. Tymczasem jest konieczne, aby ktoś pomieszkał w stronach słowińskich przez parę tygodni, jeśli chcemy coś dodać do informacji posiadanych o Słowińcach i Nimakach i wytypować rodziny słowińskie nadające się do repolonizacji.

Sprawa traktatu z Japonią

Londyn (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych urzędowo podało do wiadomości, iż data zwołania konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią, wyznaczona przez Stany Zjednoczone na 19 sierpnia br., jest dla Wielkiej Brytanii niewygodna. Wielka Brytania przyjęła już bowiem zaproszenie na wzięcie udziału w konferencji państw brytyjskiej wspólnoty narodów, która odbędzie się w dniu 26 sierpnia w Canberra.

Skarga Egiptu w Radzie Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Skarga Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii żądająca wycofania wojsk brytyjskich została odczytana na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przez przewodniczącego Rady Oskara Lange.

Delegat angielski Alexander Cadogan wniósł o odroczenie dyskusji nad skargą egipską do dnia 5 sierpnia br., Rada Bezpieczeństwa przyjęła wniosek brytyjski bez dyskusji

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa Ambasador brytyjski w Warszawie Sir Donald St. Clair Gainer wyjeżdża wraz z małżonką w przyszłym tygodniu do Anglii na dwumiesięczny urlop.

Szczecin Rozwój klubów żeglarskich osiągnął już taki stopień, że stało się możliwe zorganizowanie regat. Regaty odbędą się 15 sierpnia na Zalewie Szczecińskim. Ostatnio klub „Gryf" odremontował piękny pełnomorski jacht „Conrad", o długości 13 metrów i 60 m kw ożaglowania. Jacht może zabrać na pokład 8 osób

KRAJE EUROPY

Budapeszt Wicepremier rządu węgierskiego Marias Rakossi, oświadczył, iż Węgry wysiedlą do radzieckiej strefy okupacyjnej około 200 tysięcy Niemców. Na ich miejsce przybędą Węgrzy z Czechosłowacji.

Rzym De Gasperi ma zamiar zrekonstruować gabinet, dobierając doń dwóch ministrów z partii Saragata i dwóch ministrów republikańskich.

W ten sposób de Gasperi spodziewa się, że położy kres kampanii, podjętej przeciwko niemu przez partie lewicowe.

ZE ŚWIATA

Jerozolima (SAP). W Palestynie rozpoczął się w piątek rano strajk generalny. Wszystkie sklepy są zamknięte. Ruch uliczny wstrzymany.

Waszyngton Prezydent Truman założył dziś po raz drugi weto przeciwko projektowi ustawy wniesionemu przez partię republikańską, przewidującej obniżenie podatku dochodowego.

Kto ma szanse na prezydenta U. S. A.?

Podczas konferencji gubernatorów stanów w Salt Lake City przeprowadzono ankietę wśród republikańskich gubernatorów, biorących udział w konferencji na temat szans kandydatów repubikańskich na prezydenta USA. Ankieta — w której wzięło udział 17 gubernatorów republikańskich — wykazała zdecydowaną przewagę gubernatora stanu Nowy Jork - Thomasa Dewey'a, Dewey otrzymał 10 głosów, następnym po nim był gubernator Kalifornym głosie każdy.

Rybołówstwo w Norwegii

Norwegia jest krajem posiadającym, zarówno dziś jak i przed wojną, najlepiej rozwinięte rybołówstwo morskie, co wypływa zresztą z jej położenia geograficznego (bliskość głównych obszarów połowów, rozwinięta linia brzegowa, wpływ Golfstromu) i ukształtowania fizycznego kraju.

W r. 1939 produkcja przemysłu rybnego Norwegii wyrażała się cyfrą 1.200.000 ton (1/4 produkcji całej Europy) i zajmowała drugie miejsce w eksporcie norweskim. Około 40% całego przemysłu Norwegii związane było z rybołówstwem. Liczba rybaków wynosiła 120.000, nie licząc ogromnego personelu przemysłu rybnego (ludność Norwegii 2.917.000 osób). O ile przed wojną większa część eksportu rybnego stanowiły ryby suszone i solone (70%), obecnie obserwuje się tendencję przestawienia się na eksport ryb świeżych i filetowanych.

Norwegia zawarła ostatnio umowy handlowe dotyczące dostaw ryb ze Szwecją, Finlandią, Belgią, Holandią i Francją.

Na uwagę zasługuje wydana ostatnio przez rząd Norwegii ustawa, zabraniająca amatorom norweskim jakichkolwiek dostaw (wyposażenie, sprzęt załogi) dla zagranicznych towarzystw wielorybniczych, z wyjątkiem angielskich. Przyczyną zakazu jest chęć utrzymania przez Norwegię jej niemal monopolistycznego obecnie stanowiska w wielorybnictwie, opartego zresztą na długoletnim doświadczeniu i pracy w tej dziedzinie.

Sprawy katolickie

* **Misje zagraniczne w Polsce.** W pierwszej połowie lipca br. bawiły w Polsce trzy misje: dla spraw rolnictwa i wyżywienia (F. A. O.) przy ONZ. Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju, oraz amerykańska misja reliefowa.

* **Kardynał amerykański do swych rodaków.** Kardynał Chicago, Strich, w jednym ze swych niedawnych przemówień wyraził się: „Nigdy nie dojrzejemy do pokoju, jeśli będziemy mieć na względzie jedynie swoje narodowe interesy".

* **Międzynarodowy katolicki kongres filmowy.** Od 15 czerwca obradowała w Brukseli pierwsza międzynarodowa reprezentacja katolickich organizacyj filmowych, w której uczestniczyli przedstawiciele niemal wszystkich państw świata. Ojciec św. w swym przemówieniu do uczestników zaznaczył, że kongres ten jest zaczątkiem nowej epoki w organizacji katolickiej akcji filmowej. Nowy ten rodzaj sztuki ma być również środkiem wychowawczym. Jeśli film użyje swego wpływu na szerzenie prawdy, miłości bliźniego i innych cnót, to możemy być pewni, winnością katolików, by się sprawami filmu gorąco interesowali.

* **„Świeckie instytuty".** Ze względu na ogromną potrzebę apostolstwa świeckich w czasach dzisiejszych, papież Pius XII wydał dekret, zezwalający na zakładanie stowarzyszeń ludzi świeckich o charakterze półzakonnym pod nazwą instytutów świeckich. Pierwszy taki instytut powstał w Madrycie. Należą doń studenci, prowadzący swą pracę w środowiskach robotniczych.

* **Nowy biskup Malagi,** Angelo Herrara otrzymał święcenia kapłańskie dopiero w 54 roku życia. Przedtem znany był szeroko, jako pierwszorzędny i bardzo wpływowy dziennikarz,redaktor madryckiego dziennika „El Debate". Gorliwie pracowa wśród robotników.

* **Wzajemne porozumienie chrześcijan.** W opactwie benedyktyńskim w Meresham odbyła się konferencja katolików i protestantów zjednoczonych w ruchu „Unam Sanctam" zmierzającym do wzajemnego porozumienia wszystkich chrześcijan. Uroczystą Mszę św. celebrowal były biskup prawosławny, Mieletiew, który w ubr. przeszedł na wiarę katolicką.

Polonia Kanadyjska z pomocą dzieciom polskim

na Warmii i Mazurach

Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Crowland, Ont. Kanada nadesłało do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu trzy przesyłki z pomocami szkolnymi dla dzieci na Ziemiach Odzyskanych. Pieniądze na zakupienie ich uzyskało Towarzystwo drogą zbiórki publicznej podczas akademii zorganizowanej w „Tygodniu Ziem Zachodnich" zainicjowanym przez Radę Polonii Zagranicznej. Przesyłki zawierają piękne, kolorowe oprawne zeszyty, ołówki, gumki, obsadki i stalówki.

Przedmioty te, dzięki ładnej formie zewnętrznej i pierwszorzędnej jakości, sprawią wielką radość najuboższej dziatwie Warmii i Mazur.

Z początkiem nowego roku szkolnego Okręg Olsztyński P. Z. Z., po porozumieniu się z tamtejszym Kuratorium Okręgu Szkolnego, rozdzieli nadesłane dary najbiedniejszym szkołom na swym terenie. Inicjatywa Polonii Kanadyjskiej dowodzi, że wychodźctwo polskie mimo terytorialnego oddalenia, jest zawsze bliskie sercem i myślą Polsce.

Flota handlowa Stanów Zjednocz.

— (BIM) Komisja Morska Stanów Zjednoczonych przedłożyła żeglugowemu Komitetowi Doradczemu prez. Trumana nowy program budowy 116 statków: 31 pasażersko-towarowych i 85 towarowych o łącznym tonażu 900.000 t. Plan ten ma na celu stworzenie do r. 1950 floty handlowej złożonej z 1.044 statków (11,4 mil. t.); w liczbę tę wchodzi 928 statków wojennej budowy seryjnej, zakupionych przez armatorów prywatnych na warunkach ustawy o sprzedaży statków z r. 1946.

Przegląd spraw morskich

W okresie letnim warunki zmusiły nas do zahamowania zwiększającego się tempa połowów morskich. Miesiąc czerwiec wykazał spadek — chociaż nieznaczny — ilości złowionej ryby w stosunku do maja. Poziom z czerwca prawdopodobnie utrzyma się także w ciągu pozostałych miesięcy letnich.

Bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy jest ograniczenie połowów. Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w porozumieniu z zainteresowanymi przedsiębiorstwami i rybakami określił górną granicę połowów na pojedyńczy kuter. Wynosi ona 32 t. w stosunku miesięcznym. W związku z tym rybacy łowią znacznie mniej, niż normalnie byliby w stanie. Ograniczenie to nie dotyczy rybaków, łowiących przy pomocy łodzi, którzy nie będą mogli wychodzić w morze w okresie jesiennym, kiedy pogoda się zepsuje.

Wprowadzenie ograniczeń w połowach jest skolei uzasadnione istniejącymi trudnościami w rozprowadzeniu ryby po zapleczu kraju. Nie ma sensu dopuścić, aby cenny produkt żywnościowy, jakim jest ryba marnował się na składach, lub w transporcie, jeżeli nie ma dla niego konsumenta. Niedalekim prawdopodobnie jest dzień, w którym połowy w skali światowej będą musiały być uzgodnione, gdyż wbrew panującemu przekonaniu ludzi, nie pracujących w rybołóstwie, ryb w morzach i oceanach świata nie ma w nadmiarze, a przeciwnie, rabunkowa gospodarka rybna może zczasem doprowadzić do ich wytępienia. To też łowić ryby po to, aby zgniły — byłoby zbrodnią.

W związku z powyższym w rybołóstwie powstały dwa aktualne problemy. Zahamowanie — jakkolwiek zapewne chwilowe — możliwości zwiększenia spożycia ryby w kraju spowodowało że chłonność zawodu rybaka morskiego została poważnie zmniejszona. Innymi słowy nie ma obecnie warunków na rozbudowę kadr rybackich, które dla sprostania potrzeb dzisiejszych są wystarczająco liczne. Oczywiście problem ten rozwiąże się sam przez się w momencie zwiększenia zapotrzebowania głębi kraju na morską rybę. Drugim problemem jest rentowność taboru. Cena przeciętnego kutra wynosi obecnie ponad 7.000.000 zł. — Sprzęt połowów również kosztuje dosyć dużo, tak np. za sieć trzeba płacić 80.000 zł. Nie należy więc sobie wyobrażać, że rybacy morscy dokonują jakichś znakomitych interesów. Właściciele kutrów starych i wyremontowanych dają sobie radę stosunkowo nieźle. Gorzej natomiast powodzi się właścicielom kutrów nowych, za które trzeba pacić dosyć wysokie raty miesięczne. Przy sztywnej cenie ryby wygospodarowanie odpowiedniego dochodu z połowów morskich nie jest więc rzeczą najłatwiejszą.

Rozwiązanie tych trudności może pójść kilkoma drogami. Przede wszystkim należy usprawnić rozprowadzanie ryb po kraju, co stanowi oddzielne zagadnienie z uwagi na brak dostatecznego taboru chłodniczego. Po wtóre należy wpływać wszelkimi sposobami na zachęcenie ludności głębi kraju do spożywania ryb, gdyż wobec niezrozumiałej niechęci społeczeństwa do ryby morskiej może łatwo się zdarzyć, że ryba nawet dostarczona do miast Polski środkowej nie zostanie tam rozkupiona. Być może wreszcie, że byłoby celowe podwyższenie ceny ryby, gdyż obecna niska cena — jakież to dziwne zjawisko — wpływa ujemnie na jej pokupność u warstw zamożniejszych, którym się wydaje, że co tanie, nie może być dobre. Ten sposób jednak musiałby być zaaplikowany ostrożnie, aby nie dotknął szerokich rzesz mniej zamożnych spożywców.

———

Bardzo radosną była chwila, kiedy nasz nowo uruchomiony port w Ustce przyjął przed miesiącem pierwszy statek szwedzki przychodzący po węgiel. Radosną była dla dwóch powodów. Po pierwsze skierowanie części eksportu węgla na ten port, odciąży chociaż w małym stopniu oba duże porty eksportowe, mianowicie Gdańsk i Gdynię, które obecnie pracują pod dużą presją zaległych ładunków. Po wtóre — i to bodaj jest najważniejsze — fakt uruchomienia tego małego portu stwarza zdrową podstawę egzystencji jego bezpośredniego zaplecza, które dotąd wegetowało na niewielkiej działalności rybaków.

Uaktywnienie gospodarcze całego pomorskiego brzegu jest życiowym warunkiem jego rozwoju. Pesymiści mówili o postępującym wyludnieniu tego wybrzeża, którego ludność dojadając resztki nabytych tu ruchomości, pozostawała bez właściwych źródeł utrzymania. Opinia ta była przesadna, niemniej potrzeba stworzenia normalnych warunków pracy dla szeregu małych portów pomorskich jest ciągle paląca.

W miesiącu bieżącym Ustka przeładuje prawdopodobnie około 20.000 t. węgla, co będzie rezultatem bardzo pomyślnym. Jest to pozytywny krok na drodze zorganizowania pełnej gospodarki morskiej.

Lech Bądkowski.

Lech Bądkowski

Tygodniowy Przegląd morski

Zdawna oczekiwana reforma Ministerstwa Żeglugi stała się faktem dokonanym. Doświadczenia nasze w dziedzinie organizacji aparatu administracyjnego, związanego z całokształtem zagadnień morskich, są bardzo ograniczone, z tego też względu pewna tymczasowość dotychczasowej organizacji była rzeczą zupełnie zrozumiałą. Zdajemy sobie również sprawę z faktu, że obecne zmiany mogą jeszcze nie być ostateczne. Wykształcenie własnych form, najlepszych dla naszego typu gospodarki morskiej, musi odbywać się stopniowo, drogą stałej konfrontacji planów i założeń teoretycznych z wymogami pracy i problemów praktycznych.

Według nowego podziału Ministerstwo Żeglugi, nasza najwyższa instancja dla wszystkich spraw morskich, składa się z następujących departamentów: 1. Polityki morskiej, 2. Portów, 3. Żeglugi, 4. Rybołóstwa morskiego i 5. Kadr. Podkreślić należy przede wszystkim znaczenie pierwszego departamentu, mianowicie Polityki morskiej. Utworzenie tego rodzaju komórki wydaje się być posunięciem jaknajbardziej celowym i pożądanym z punktu widzenia naszych istotnych potrzeb. Początkowe, bardzo szerokie rozstrzelenie kompetencyj pomiędzy poszczególne działy gospodarstwa morskiego wykazało liczne błędy takiej konstrukcji, wobec których trudno było planować i działać jednolicie. Niezharmonizowanie wysiłków w ramach wspólnej, pilnie przestrzeganej polityki, doprowadzić musiało do straty pewnej ilości energii na akcje nieuzgodnione, hamowane w momencie, kiedy ścisła współpraca pomiędzy instytucjami o różnych kompetencjach była niezbędna dla powodzenia całej akcji. Dało się to zauważyć np. w dziedzinie rybołóstwa.

Jasne, centralne wytyczenie polskiej polityki morskiej jest naszym najbardziej zasadniczym zadaniem. Możemy się różnić co do oceny jej zasięgu i metod. Kiedy jednak raz zostanie ustalona, wówczas będziemy musieli trzymać się jej założeń i wykonywać ją konsekwentnie. Korzyści takiego układu przemawiają same przez się. Gospodarcze sfery morskie dawno wołały o jednolitą politykę morską. Mamy prawo przypuszczać, że obecnie zostanie ona definitywnie ukształtowana.

Jednym z pilnych zagadnień, przed którym właśnie stoimy, jest sprawa rybołóstwa morskiego, działającego w oparciu o odzyskane wybrzeże pomorskie. Kiedy spojrzymy np. na działalność Centrali Rybnej i zorientujemy się w odbieranych przez nią połowach, widzimy, że na ogólną ilość 1.630 ton dorsza, złowionego w połowach przybrzeżnych, na okręg rybacki Gdańsko-Gdyński przypada około 1.510 ton. Okręg darłowski dostarczył 102 tony, a okręg łebski 14 ton. Krzycząca ta dysproporcja wskazuje wyraźnie na ogromne braki zagospodarowania rybołówczego zachodniego wybrzeża i jednocześnie wskazuje na ogromne możliwości tamtych terenów.

Braki te spowodowane są nie tylko trudnościami w rozprowadzeniu ryby po kraju i nie tylko różnicą siły nabywczej bezpośredniego zaplecza. Przyczynia się do nich także niedostateczne zagospodarowanie rybackie wybrzeża odzyskanego oraz mała znajomość najbliższych im obszarów rybołówczych oraz ich charakterystyki. W tej dziedzinie Morski Instytut Rybacki podejmuje bardzo celowe prace, zmierzające do ustalenia pewnych terenów rybołówczych, z których rybacy zachodnio-pomorscy mogliby korzystać w sposób celowy, jak to ma miejsce na wodach Zatoki Gdańskiej i pobliskich, które nam są dobrze znane.

W dniu 2 sierpnia otwarte zostaną Międzynarodowe Targi Gdańskie. Znaczenie tego rodzaju instytucji dla spraw, bezpośrednio związanych z gospodarką morską, jest bardzo znaczne.

Być może, że uruchomienie Targów w tym roku było jeszcze nieco przedwczesne, gdyż zarówno stopień przygotowania, jak i ich zakres niezupełnie odpowiadają poziomowi międzynarodowemu w całym tego słowa znaczeniu. Niemniej, przy tych istotnych brakach, Targi Gdańskie będą dla nas stanowiły swego rodzaju przegląd naszego stanu posiadania, a przede wszystkim możliwości w dziedzinie wytwórczości. Ewentualne tranzakcje międzynarodowe, jakie tu dojdą do skutku, staną się wyraźnym krokiem wejścia naszego ośrodka gdańsko-gdyńskiego w handel światowy. Z tego punktu widzenia Targi Gdańskie mogą odegrać bardzo doniosłą rolę. Wbrew pozorom, mamy bardzo wiele do zaofiarowania zagranicznym importerom, trzeba tylko umieć im to pokazać i zorganizować wywóz.

RADY I WSKAZOWKI

Znaczenie ziół leczniczych

Mieszanka z młodych listków jeżynowych z poziomkowymi i z macierzanką lub dziurawcem stanowi znakomitą herbatę, która może zastąpić herbatę hińską. Korzenie działają moczopędnie, dają doskonały środek na wodną puchlinę i działają zarazem rozwalniająco.

16. Porzeczka czarna.
Szwarze Johannisbeere.
Ribes Nigrum.

Rośnie: dziko po wilgotnych gajach, łąkach, zaroślach, nad brzegami rzek, rowów i ogrodach.

Kwitnie: w kwietniu i maju.

Zbiera się: liście w maju, owoce w lipcu.

Suszyć: liście w cieniu i przewiewie, jagody w piecu po chlebie.

Użytek: Herbata z jagód, ziela i młodych pędów pije się przy reumatyzmie, wodnej puchlinie i podagrze. Ks. Kneipp zaleca odwar z liści przy chorobach pęcherza, kamieniach nerkowych, krztuścu, kaszlu tchawicowym, bólu gardła i chrypce.

Jagody zalane winem zażywa się na zaburzenia żołądkowe i kiszkowe.

Z zupełnie dojrzałych jagód porzeczki czarnej wyrabia się znakomite wino domowe.

17. Bobrek. Bitterklee.
Menganthes Frifoliata.

Rośnie: jako roślina ziemno-wodna na bagnach, trzęsawiskach, błotnistych łąkach, w rowach, często nawet w stojących wodach.

Kwitnie: w maju i czerwcu.

Zbiera się: liście podczas kwitnienia, kłącze zbiera się na wiosnę.

Suszyć: liście w cieniu i miejscu przewiewnym; kłącze suszy się w piecu po chlebie.

Użytek: Odwar z liści (15 gr suszonych liści na pół litra wody) używa się:
a) przy cierpieniach żołądkowych,
b) przy zatwardzeniach,
c) przy chorobach płucnych, zimnicy,
d) przy braku łaknienia, nieżytu, żółzy,
e) przy wyrzutach skórnych.

Na zmocnienie żołądka pić po 3 szkklanki herbaty dziennie. Liście można mieszać w różnych częściach z szałwią, piołunem i centurią. Herbata ta działa silniej, jest jednak bardzo gorzka.

14. Borówka. Preisselbeere.
Vaccinum Vitis Idaea.

Rośnie: w lasach szpilkowych, na wrzosowiskach i suchych pastwiskach.

Kwitnie: od maja do lipca.

Zbiera się: liście do sierpnia, jagody od lipca do sierpnia.

Suszy się: liście w cieniu i miejscu przewiewnym.

Użytek: Odwar z liści zaleca się przy katarze żołądka i pęcherza, przy braku apetytu, przy kamieniach żółciowych i wątrobianych, utrudnionym oddawaniu moczu. Gotowane jagody z cukrem używa się przy biegunce i zimnicy, działa także moczopędnie.

15. Jeżyna. Brombeere.
Bubus Fruticosus.

Rośnie: w lasach, zwłaszcza na skrajach, na miedzach, urwiskach, przy drogach.

Kwitnie: od czerwca do września.

Zbiera się: liście od maja do końca września, korzenie w lutym i marcu.

Suszyć: w przewiewnym miejscu.

Użytek: Odwar z młodych liści używać przy rozwolnieniu, krwawej biegunce, kaszlu, chrypce, zaflegmieniu dróg oddechowych, błędnicy; podobnie działa odwar niedojrzałych suszonych jagód; dojrzałe jagody zmniejszą rozwolnienie, są także środkiem moczopędnym.

Herbata z liści (15 do 20 gr. na litr wody) stosowana jest do płukania ust i gardła i przepłukiwania ran na okłady przeciw liszajom i wyrzutom.

(Ciąg dalszy na str 4)

Morze i rybołóstwo

Straty rybaków.

poniesione w czerwcu br. wyrażają się utratą 16 włoków zgubionych, 15 podartych, 22 sieci zgubionych i 22.450 haczyków, o łącznej wartości 1.227.450 zł.

Trawler rybacki

„Syriusz" wrócił 20 bm. do Gdyni z połowów dalekomorskich z ładunkiem 50 ton ryb. Lugier rybacki „Deltra", będący w odbudowie na stoczni nr. 1 w Gdańsku, został ukończony i przyszedł 19 bm. do Gdyni.

— Z okazji Międzynarodowych Targów Gdańskich, które odbędą się od 2 do 10 sierpnia 1947 r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało specjalny datownik okolicznościowy z napisem „Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie 2—10 VIII. 1947", którym urząd pocztowy Gdańsk 2 będzie stemplował w czasie od 1 lipca do 10 sierpnia 1947 r. wszystkie przesyłki listowe nadane na terenie miasta Gdańska.

Poza tym urząd Gdańsk 2 będzie datownik ten używał w oznaczonym czasie do celów filatelistycznych.

Osoby zamiejscowe pragnące mieć odcisk datownika na przesyłkach przez nich nadanych mogą przesyłki te należycie opłacone znaczkami w osobnej kopercie również należycie opłaconej znaczkami przesłać do Urzędu pocztowego Gdańsk 2 do dalszych czynności urzędowych.

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowo

— Z okazji „Święta Odrodzenia" w dniu 21 bm. w godzinach wieczornych odbył się uroczysty pochód wszystkich organizacyj naszego miasta. Na rynku przed gmachem magistrackim poseł na sejm ob. Bigus wygłosił okolicznościowe przemówienie do licznie zebranego ludu. Ciekawe były pokazy tańców regionalnych przy dźwiękach doborowej orkiestry.

— **Wielki koncert** w dniu 22 bm. o godz. 20.30 odbył się w sali Prusińskiego z udziałem prof. Stanisława Lewińskiego (fortepian), Aleksandra Hernesa (śpiew) i Edwarda Ogórka (prelekcja). Na program tego interesującego koncertu złożyły się utwory Chopina, Moniuszki, Nowowiejskiego, Różyckiego i Lewińskiego. Była to pierwsza na terenie Wejherowa impreza z udziałem znakomitych artystów, dawana staraniem Wydziału Kultury i Sztuki, całkowicie bezpłatnie.

— **Kradzież.** W niedzielę 20 bm. dokonano przy ulicy Kościuszki 18 a kradzieży aparatu radiowego, ubrań i bielizny. Sprawców ujęła M. O. w Rumii.

Znaczenie ziół leczniczych

(Ciąg dalszy ze str. 3)

18. Róża polna. (Hundsrose.)

Rosa Canina.

Rośnie dziko w zaroślach, pod płotami, po pastwiskach, miedzach i nieużytkach.

Kwitnie w czerwcu i lipcu.

oZbiera się listki kwiatowe i pączki w czerwcu i lipcu, owoce dopiero w październiku.

Suszyć kwiaty i pączki w cieniu i miejscu przewiewnym, owoce przekrajać, wyjąć pestki i suszyć w piecu po chlebie.

Użytek: Herbatę (1 łyżka owoców i pestek na jedną filiżankę) stanowi dobry środek moczopędny, używa się ją z dobrym skutkiem przy cierpieniach nerek, wątroby, pęcherza, na kamienie nerkowe i żółciowe. Odwar z liści zaleca się na kurcze żołądka, na choroby narządu oddechowe i biegunkę.

Nastój z owocuw róży działa pobudzająco i wzmacniająco zwłaszcza na osoby starsze. Nastój robi się w następujący sposób: 1 litr potłuczonych owoców zalewa się 3 litrami dobrej żytniówki lub mocnego wina (n. p. Szerry), doda 500 gr białego cukru lodowatego, stawia w ciepłym miejscu, a po tygodniu zlewa i przecedza.

19. Śliwa tarń. (Schlehdorn)

Prunus Spinusa.

Rośnie nad rowami, koło dróg, pod płotami, na wzgórzach i skraju lasu.

Kwitnie w marcu i kwietniu.

Zbiera się liście i kwiaty zaraz po zakwitnieniu w marcu i kwietniu, kore w jesieni i tak samo owoce. Owoce można zbierać po pierwszym mrozie.

Suszyć kwiaty szybko w słońcu, korę zaś w cieniu i przewiewnym miejscu.

Użytek: Herbatę z kwiatów pije się:

a) jako środek rozwalniający,
b) na wzmocnienie żołądka,
c) przy niedomodzie nerek i pęcherza,
d) przeciw piegom i wyrzutom skury.

Powidła z gotowanych owoców są na wzmocnienie żołądka, przeciw biegunce i utrudnionemu wydzielaniu moczu.

Odwar kory jest dobry na obniżenie gorączki, płukania ust i gardła, wstrzymuje krwawienie z nosa i używa się odwaru do irygacji.

20. Krwawnik. (Szafgarbe.)

Archillea Millefolium.

Rośnie niemal w całej Europie, środkowej Azji i północnej Ameryce. Unas spotyka się ją na suchych łąkach, pastwiskach, trawnikach, okopach, miedzach, w rzadkich lasach, przy drogach.

Kwitnie od czerwca do późnej jesieni.

Zbiera się kwiaty w czasie kwitnienia, liście w kwietniu, maju i czerwcu przed kwitnieniem, gdy są jeszcze delikatne, młodziutkie.

Suszyć należy w cieniu i przewiewie, a przechowywać w zamkniętych naczyniach.

Użytek: Herbatę z liści i kwiatów używa się:

a) przy chorobach wątroby, śledziony, żołądka i kiszek,
b) przeciw blednicy,
c) na pobudzenie apetytu.

Herbata jest także dobrym środkiem do mycia twarzy, upiększający,cym i wybielającym cerę.

W homeopatji używa się krwawnik przy tężcu, hemoroidach, puchlinie wodnej, furunkalozie i do pobudzenia odpływów miesięcznych.

Drobno pokrajane listki na chlebie z masłem są dobre na odświeżenie krwi.

Zewnętrznie używa się świeże gniecione liście na rany i jako okłady rozpędzające wrzody.

21.Wierzba. (Weidenbaum.)

Salise.

Rośnie po brzegach wód, na mokrych łąkach.

Kwitnie od marca do maja.

Zbiera się korę z gałązek 2-4 letnich w kwietniu i maju.

Suszyć w przewiewnym miejscu na otwartym powietrzu.

Użytek: Odwar z kory używa się jako lek wewnętrzny, przy krztuścu, nieżytach (katarach) dróg oddechowych, zimnicy, katarze żołądka i kiszek, reumatyzmie, zaburzeniach w trawieniu, krwawej biegunce. Proszek z kory do tamowania krwi. Zewnętrznie stosuje się odwar do kąpieli, okładów, do płukania gardła i do mycia głowy przy łupieżu.

Rozmaitości

— Sto lat temu urodził się wielki wynalazca amerykański Tomasz Alva Edison. Dnia 11 lutego 1947 r. Ameryka obchodziła setną rocznicę jego urodzin. Edison wynalazł żarówkę elektryczną i gramofon.

Biurko Tomasza Alva Edisona, zapieczętowane w noc jego śmierci (18 października 1931), zostało otwarte po 16 latach. Szufladki i przedziałki w biurku zapchane były papierami. Żadnych nowych wynalazków w biurku nie znaleziono.

— Brytyjski specjalista atomowy Marcus Climphant, bawiący obecnie w Australii, gdzie ma objąć kierownictwo badań atomowych, twierdzi, że uczeni mogliby wyprodukować bombę tysiąckrotnie silniejszą niż tę, jaką posiada Ameryka, gdyby udało się im opracować metodę używania zamiast uranium wodoru, celem wytworzenia energii atomowej.

Obecnie badania mają iść w kierunku wynalezienia odpowiedniej kombinacji wodoru z helem.

HUMOR

George Sand, znana powieściopisarka francuska i urocza kobieta, w której kochał się na zabój Fryderyk Chopin, zbierała datki na rzecz polskich emigrantów w Paryżu. Pewnego razu obok jej stolika, przy którym kwestowała, przystanął baron Rotszyld. Pani Sand zaczepiła go z czarującym uśmiechem:

— Pan baron zechce coś kupić?

— Chyba pani autograf — odparł Rotszyld.

— Zgoda! — zawołała pani Sand i na ćwiartce papieru napisała te słowa:

„Niniejszym zaświadczam, że od barona Rotszylda otrzymałam na rzecz biednych emigrantów 5000 franków. G. Sand".

Baron uśmiechnął się kwaśno, ale wziął autograf i zapłacił.

Bernard Shaw, znakomity angielski autor sceniczny, ma wielu wrogów wśród arystokracji angielskiej. Pewnego razu podczas przyjęcia na zamku królewskim, podszedł do niego lord Lonsdale i zapytał:

— Czy to prawda, mister Shaw, że pański ojciec był zwykłym krawcem?

— Tak, milordzie.

— Więc czemu pan również nie został krawcem?

Bernard Shaw uśmiechnął się i zapytał:

— Czy pański ojciec, milordzie, był gentlemanem?

— A jakże! — odparł lord Lansdale

— Więc czemu nie został pan gentlemanem?

INFORMUJEMY

Zniżki kolejowe na Międzynarodowe Targi Gdańskie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 proc. zniżki na przejazd powrotny z Gdyni, Gdańska lub Sopotu do stacji pierwotnego wyjazdu dla osób, które zwiedzą Międzynarodowe Targi Gdańskie. Osoby udające się na targi powinny wykupić bilety za opłatą normalną, przy czym nie należy ich oddawać przy opuszczaniu terenów stacyjnych w Gdańsku, Sopocie lub Gdyni. Wzamian złożonego biletu za opłatą normalną Dyrekcja Targów wydawać będzie płatne karty uczestnictwa. Całkowicie wypełniona karta uczestnictwa, opatrzona podpisem oraz stemplem Dyr. Targów upoważniać będzie do nabycia biletu powrotnego do stacji pierwotnego wyjazdu ze zniżką 66 proc. Ważność kart uczestnictwa do dnia 5 września 1947 r.

Ruch telefoniczny z Irlandią.

Z dniem 16 lipca 1947 r. został zaprowadzony ogólny ruch telefoniczny między Polską i Irlandią. Dopuszcza się rozmowy jak w ruchu z Anglią. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w ciągu całej doby wynosi 600 zł (sześć set złotych). Rozmowy z Irlandią należy przeprowadzić na obwodzie Warszawa—Londyn.

Udział rzemiosła w M. T. G.

Na dzień 3 sierpnia br. odbędzie się zjazd piekarzy w celu omówienia najpilniejszych zagadnień zawodowych.

— Na dzień 10 sierpnia został zwołany do Gdańska zjazd krawców. Z tej okazji odbędzie się rewia mody, organizowana przez całą grupę odzieżową: włókienniczą i skórzaną w sali koncertowej Grand Hotelu.

— W tym samym dniu cechy fryzjerskie z Wybrzeża zainicjowały ogólno-krajowy konkurs fryzjerski o puhar przechodni, ufundowany przez nie, na który zaprosili przedstawicieli tego kunsztu z całej Polski.

— W dniu 24 sierpnia odbędzie się zjazd rzeźników i wędliniarzy.

— DOKP. Gdańsk uruchamia z dniem 1 lipca br. dwie pary pociągów pasażerskich na tej linii, według nast. rozkładu jazdy: Gdańsk Wąskotorowy odj. 6.35 i 16.25 — lewy brzeg Wisły przyj. 8.15 i 18.10. Powrót z lewego brzegu Wisły o godzinie 9.20 i 19.15, Gdańsk Wąskotorowy przyj. 11.00 i 21.00. Równocześnie otwarte zostaną stacje Gdańsk Wąsk., Odrzygoszcz, Koszwały i Różankowo dla nadania przesyłek drobnicowych, ekspresowych, całowagonowych i bagażu oraz sprzedaży biletów. Na przystankach osobowych Dworzyszcze, Rychombork, Ostatnigrosz, Cedry Małe, Jadłowo, Szewce, Jazy nad Wisłą i Lewy brzeg Wisły sprzedaż biletów i nadanie bagażu za pośrednictwem konduktora w pociągu.

Fakt uruchomienia tej linii odbije się niewątpliwie korzystnie na dalszym rozwoju gospodarczym tych żyznych terenów, które dzięki stworzeniu regularnej komunikacji zapewnią Żuławom bezpośrednią łączność z najbliższym rynkiem zbytu w Gdańsku.

— Prokuratura Sądu Okręgowego w Gdyni wzywa osoby, którym znane jest działanie Herberta Teufila SS-a, biorącego udział przy wywożeniu aresztowanych Polaków z więzienia w Wejherowie do Piaśnicy, do stawienia się w Prokuraturze w Gdyni, Plac Konstytucji Nr. 5, pokój 76.

Podprokurator
(podpis nieczytelny).

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-07042